



# Zjawisko adaptacji gatunkowej na przykładzie felietonów opublikowanych w tygodniku „Piłka Nożna” w latach 1995–1998

**Patryk Iwańczyk**

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. Komisji Edukacji Narodowej w Lublinie

piwanczyk@ken.pbw.lublin.pl

ORCID: 0000-0003-0654-0035

## STRESZCZENIE

**Celem** niniejszego artykułu jest próba uzupełnienia luki w stanie badań medioznawczych poprzez scharakteryzowanie wybranych felietonów autorstwa trzech dziennikarzy publikujących w latach 90. XX wieku na łamach specjalistycznego tygodnika „Piłka Nożna” – Janusza Atlasa, Stefana Szczeplka i Waldemara Łodzińskiego. **Metody badań:** Artykuł zawiera wnioski z językoznawczej i genologicznej analizy zgromadzonego materiału prasowego dokonanej pod kątem obecności w tekstach interesujących adaptacji gatunkowych. W pracy wykorzystano założenia genologii lingwistycznej, ze szczególnym uwzględnieniem autorskiej koncepcji Marii Wojtak. **Wyniki i wnioski:** Analizy felietonów sportowych wykazały oryginalne nawiązania do innych gatunków prasowych, tekstów użytkowych oraz form charakterystycznych dla literatury. Na plan pierwszy wysuwają się jednak przykłady powielenia struktury gatunków prasowych: sylwetki i edytorialu. **Wartość poznawcza:** Wnioski z analizy felietonów sportowych ukazują ich autorów jako inteligentnych, kreatywnych, mających wysoką świadomość gatunkową.

## SŁOWA KLUCZOWE

edytorial, felieton, gatunek, konwencja gatunkowa, sylwetka



Wśród istotnych cech poetyki felietonu niejednokrotnie wskazuje się jego synkretyczność, a także otwartość na odmienne gatunki oraz różnorodne style i formy wypowiedzi, o czym pisze między innymi Edward Chudziński (2006, s. 57). Okoliczność ta idzie w parze z podatnością felietonowej struktury na adaptacje gatunkowe – zjawisko szczegółowo opisane przez Marię Wojtak (2004a, 2004b, 2005, 2010). W jej pracach felieton przedstawiony został jako gatunek oparty na niezwykle interesującym paradoksie. Z jednej strony słusznie traktuje się go bowiem jako samodzielny, autonomiczny i pełnoprawny komunikat, z drugiej zaś – nadzwyczaj częste są sytuacje, w których w różny sposób czerpie on z obcych konwencji gatunkowych. Mamy wtedy do czynienia z tak zwanym felietonowym konceptyzmem, uważanym za jeden z najistotniejszych wyróżników poetyki felietonu, polegającym na zaskakującym wystylizowaniu fragmentu wypowiedzi (koncept wolny) bądź jej całości (koncept strukturalny) (Wojtak, 2004a, 2004b, 2005, 2007, 2009).

W tym miejscu warto wrócić do przywoływanej już autorskiej koncepcji gatunku Marii Wojtak. Stanowiąc będzie ona bowiem teoretyczne zaplecze analiz przeprowadzonych na użytek niniejszego artykułu. Wprowadza szereg fundamentalnych pojęć, w tym: wzorzec gatunkowy, sygnały gatunkowe, aspekty oraz warianty wzorca gatunkowego. Warianty wynikają z wewnętrznych różnicowań, którym podlegają poszczególne wzorce gatunkowe. Wariant kanoniczny wzorca rozumieć należy zatem jako zbiór reguł dookreślających skład formalny wypowiedzi (liczbę i kształt jej części oraz relacje kompozycyjne między tak ukształtowanymi składnikami). Przywołana polimorficzność wzorców obejmuje ponadto alternacje gatunkowe, wśród których wyróżnić można alternacje ilościowe i jakościowe. Stąd obecność schematów gatunkowych, określanych przez Marię Wojtak mianem wariantów alternacyjnych (ilościowych i jakościowych). W sytuacji, w której schematy gatunkowe kształtują się w wyniku nawiązań do obcych gatunków wypowiedzi, mówić należy z kolei o wariantach adaptacyjnych wzorca. Na uwagę zasługuje przy tym wielokierunkowy charakter tego rodzaju adaptacji – konkretny komunikat odwoływać się może do form dziennikarskich, użytkowych oraz literackich. Jak już zostało to zasygnalizowane przy okazji omawiania zjawiska felietonowego konceptyzmu, zróżnicowany może być także zakres adaptacji, bowiem odmienny kształt gatunkowy przybrać może całość wypowiedzi (adaptacja globalna) bądź jej fragment (adaptacja cząstkowa) (Wojtak, 1999, 2004a, 2004 b, 2005, 2010).

Ostatnie z przywołanych zjawisk nadzwyczaj często zaobserwować można w felietonach publikowanych na łamach specjalistycznego tygodnika „Piłka Nożna” (Iwańczyk, 2019) w latach 90. ubiegłego wieku. Pojawiające się tam wówczas wypowiedzi niejednokrotnie stanowią przykład wykorzystania drzemiącego w felietonowej formie adaptacyjnego potencjału. Choć odnaleźć można stylizacje o charakterze globalnym, nie brakuje odwołań cząstkowych, których rola na pierwszy rzut oka nie zawsze jawi się jako oczywista. Pytania nasuwają się w kwestii nie tylko zakresu wprowadzanych adaptacji, ale także motywacji wyboru ich kierunków. Warty podjęcia oraz ewentualnego rozstrzygnięcia jest też problem dominacji części kierunków adaptacyjnych nad pozostałymi oraz potencjalna przyczyna takiego stanu rzeczy. Niełatwe może się wreszcie okazać udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy felietony sportowe, poddane odważnej gatunkowej stylizacji, z punktu widzenia tożsamości gatunkowej pozostają felietonami.

Analizie poddano wybrane teksty autorstwa Janusza Atlasa (cykl *Sytuacje podbramkowe*), Waldemara Łodzińskiego (cykl *Rzut z autu*) i Stefana Szczepłka (cykl *Kiwka z przeszłości*), opublikowane na łamach czasopisma w latach 1995–1998. Wybór ram czasowych motywowany jest nagromadzeniem istotnych zjawisk, do którego doszło we wskazanym okresie. Nastąpiła wówczas kumulacja uwarunkowań o charakterze zewnętrznym i wewnętrznym, z których pierwsze związane były z efektami zapoczątkowanej w 1989 r. transformacji ustrojowej, z przeobraże-

niami w zakresie funkcjonowania mediów włącznie, a więc: rozwojem wolnych mediów, postępowaniem technologicznym i cyfrowym, ciągłym wzrostem konkurencji czy postępującą walką o czytelnika. Zmiany uwidoczniły się również w kontekście języka mediów, funkcjonujących już w odmiennej, dynamicznie przeobrażającej się rzeczywistości. Język komunikatów medialnych coraz częściej cechować zaczęło: dążenie do spotęgowania jego wyrazistości, łączenie form informacyjnych i rozrywkowych, chęć uzyskania możliwie atrakcyjnej i przyciągającej uwagę formy, unifikacja czy autotematyzm (Majkowska, 2000). Świadomość obecności wskazanych zjawisk w uwzględnionym okresie ułatwia dystans czasowy – należy je już bowiem postrzegać w kategoriach historycznych.

### Sylwetka prasowa – sylwetka osoby żyjącej

Jednym z kierunków adaptacji relatywnie często obieranym przez felietonistów „Piłki Nożnej” jest sylwetka prasowa (Bauer, 2000; Wojtak, 2003; Iwańczyk, 2016b, 2017). Nawiązując do tej formy, autorzy na rozmaite sposoby wypowiadają się na temat określonych postaci ze świata piłki nożnej. Bohaterem pierwszego z uwzględnionych felietonów jest Marek Koniarek, ówczesny piłkarz Widzewa Łódź, a wcześniej między innymi Szombierek Bytom, GKS Katowice i Zagłębia Sosnowiec. Publicysta koncentruje się na postawie prezentowanej przez zawodnika w ramach rywalizacji w polskiej pierwszej lidze. Nagłówek wypowiedzi jawi się jako niejednoznaczny i prowokujący – *SHOWMAN I BŁAZEN*:

„Niemał w każdym meczu Marek Koniarek daje spektakl. Prawdopodobnie wychodzi na boisko z mocnym postanowieniem, że zdobędzie wszystkie gole. Dlatego z sępią wyrazem twarzy czai się w okolicy pola karnego rywala. Startuje do każdej piłki i stara się znaleźć najlepszą pozycję do oddania strzału. Bywa, że pudłuje, albo piłkę łapie bramkarz. Wtedy Koniarek jest bardzo nieszczęśliwy i to widać, bo ze swoim nieszczęściem się obnosi. Ma niemał łzy w oczach, gada do siebie, gestykuluje, jest wściekły. Ale nie poddaje się nastrojowi, tylko z jeszcze większym animuszem dobiega do kolejnego podania. Wreszcie trafia. Trzeba go wtedy widzieć! Zamiast mazgajstwa – duma, może nawet odrobinę buty i cały zestaw min triumfalnych, i pozy isticie gladiatorские.

Najsukuteczniejszy napastnik polskiej ligi, przez kolegów pieszczotliwie zwany »Koniarem«, a przez kibiców »Konikiem«, jest futbolistą powszechnie lubianym. Za to właśnie, że niemał zawsze chce mu się grać, że wychodzi na boisko po to, żeby stoczyć walkę, a nie odrobić chałturę. To twarżiel, a takich sympatycy piłki kopanej lubią najbardziej. Dlatego Koniarek bez wstydu może wizytować kolejne stadiony, a nie tylko ten jeden – Widzewa, przy Alei Piłsudskiego w Łodzi. Bo pasjonujący jest jego wyścig z samym sobą: ile goli zdąży strzelić do końca rozgrywek? Czy pobije rekord, czy chociaż będzie najlepszym snajperem bieżącego dziesięciolecia? [...]

Dlatego trzeba wielbić Koniarka, a błaznów pędzić precz!” (Atlas, 1996, s. 31).

Nawiązanie do konwencji sylwetki osoby żyjącej dostrzec można głównie w obrębie dwóch akapitów otwierających felieton i to przede wszystkim one zacytowane zostały na użytek analizy. Mimo że całość wypowiedzi odwołuje się do konwencji tekstu publicystycznego, przemyciona zostaje znacząca liczba informacji o charakterze biograficznym. Felietonista kilkakrotnie wymienia nazwisko zawodnika, odbiorca poznaje też podstawowe fakty, dotyczące jego profesji, pozycji i zadań na boisku, a także przynależności klubowej i ligowej. Równocześnie odnaleźć można liczne określenia wartościujące, odnoszące się do postawy prezentowanej przez Koniarkę na murawie, jego osiągnięć sportowych oraz stosunku, jaki mają do niego przedstawiciele środowiska. Warto dodać, że w tekście pojawia się jednocześnie kilka określeń nacechowanych ujemnie („mazgajstwo”, „chałtura”, „błazen”), nawiązujących do postawy odmiennej od prezen-

towanej przez polskiego piłkarza. Określoną funkcję wydają się też pełnić pytania zamykające drugi z cytowanych akapitów. W sposób szczególny uwypuklają one wyjątkowość bohatera publikacji na tle innych osób wykonujących na co dzień zawód piłkarza i występujących w polskiej lidze.

Główną intencją felietonisty jest zatem, jak należy przypuszczać, podkreślenie pozytywnych cech charakteru pochodzącego ze Śląska zawodnika. Tym samym spełniona zostaje nadrzędna funkcja sylwetki, czyli zaprezentowanie odbiorcy określonej osoby, zainteresowanie nią czytelnika i wreszcie jej zarekomendowanie (Iwańczyk, 2016b, 2017). Szansę osiągnięcia zamierzonego przez autora celu zwiększa – charakterystyczna z kolei dla poetyki felietonu – niejednorodność stylistyczna, którą zauważyć można przy lekturze tekstu. O ile w obrębie pierwszego akapitu bohater wypowiedzi opisany został w sposób dowcipny, o tyle w akapicie kolejnym tonacja żartobliwa ustępuje nieco poważniejszej. Zabieg ten sprawia, że prawdopodobieństwo zatrzymania uwagi odbiorcy i tym samym uzyskania zamierzonego efektu komunikacyjnego wzrasta. W tym kontekście warto też zwrócić uwagę na kontrast w formie podawczej zacytowanych akapitów. Pierwszy zyskał kształt dynamicznego opowiadania, drugi posiada wiele cech barwnego opisu, utrzymanego jednocześnie w potocznej stylistyce.

Zróżnicowanie stylistyczne – czy to w kontekście całego cyklu, czy też w obrębie poszczególnych komunikatów – stanowi jedną z cech twórczości felietonistycznej Stefana Szczeplka. Dla ilustracji odwołam się do fragmentów dwóch wypowiedzi tego autora, których bohaterem jest Juergen Klinsmann, wielokrotny reprezentant RFN w piłce nożnej, jeden z najbardziej utytułowanych piłkarzy w historii tego kraju. Pierwszy cytat pochodzi z tekstu pod tytułem *Janas i Klinsmann*, drugi – z tekstu *Klinsmann i inni*:

„Janas imponował mi w kończącym się roku w Polsce. Za granicą robił to mój faworyt od roku 1987 – Juergen Klinsmann. »Zakochałem się« w nim w okolicznościach dość nieprzyjemnych – kiedy pomiatał obrońcami polskiej reprezentacji olimpijskiej, przegrywającej w Osnabrueck. Jak on pięknie gra! A potem dwukrotnie finały mistrzostw Europy, tytuł mistrza świata, a na co dzień liga. I dla mnie największą wielkością tego piłkarza jest to, że... umie grać. Klinsmann stanowi zaprzeczenie tezy o futbolistach pasujących jedynie do określonego stylu. On był równie wspaniały w Stuttgarcie, Interze, Monaco, Tottenhamie, jak teraz jest w Bayernie. Tyle klubów i to same najlepsze, tyle różnych stylów i tylko on wciąż ten sam. Na tym to polega. Jeśli ktoś coś umie, jest kimś, to wszędzie da sobie radę.” (Szczeplak, 1995, s. 12).

„Kontuzja Juergena Klinsmanna bardzo mnie zmartwiła, bo ja tego piłkarza uwielbiam nie jak bezstronny dziennikarz. Gdyby nie zagrał na mistrzostwach świata, byłaby to dla finałów ogromna strata. A przecież niezwykle sympatyczny Niemiec (choć akurat z nim nie miałem okazji spotkać się osobiście) był już mistrzem świata, Europy, zdobywcą Pucharu UEFA i rozlicznych trofeów w każdej z największych lig świata, w której się pojawił. Dla niego finały we Francji byłyby trzecimi w historii. [...]

Pytanie dla Czytelników, tym razem bez nagród – ilu zdobywców tej nagrody [„Złotej Piłki” tygodnika „France Football” – dop. PI] nie zagrało w finałach w ogóle lub zanotowało występ nieudany w stosunku do swej klasy i możliwości? Odpowiem za tydzień. Może w tym czasie poprawi się stan zdrowia Klinsmanna? Życzymy mu tego, bo finały bez Klinsmanna to jak »Kiler« bez Pazury” (Szczeplak, 1998, s. 42).

Podobnie jak miało to miejsce w felietonie Atlasa, przytoczone fragmenty obu wypowiedzi odwołują się do konwencji sylwetki osoby żyjącej. W przypadku pierwszego z tekstów stylizacji poddano akapit przedostatni, zaś kolejnego – akapit otwierający i (częściowo) zamykający komunikat. Czytelnik otrzymuje zatem podstawowe informacje na temat postaci, którą felieto-

nista pragnie mu przybliżyć. Oprócz danych personalnych pojawiają się te dotyczące zawodu wykonywanego przez Klinsmanna, jego narodowości, reprezentowanych klubów oraz najważniejszych osiągnięć. Przy okazji ostatniego ze wskazanych elementów ujawnia się kolejna, obok zaprezentowania informacji, intencja publicysty. Jest nią, jak się wydaje, wyrażenie podziwu dla niemieckiego piłkarza, a także podkreślenie wyjątkowości tej postaci. W warstwie językowej Szczepek próbuje to osiągnąć za sprawą wprowadzenia do tekstu peryfraz oraz epitetów dodatnio wartościujących osobę Klinsmanna. Dowcipna puenta drugiego z felietonów, nawiązująca do jednej z kreacji aktorskich Cezarego Pazury, zawiera ponadto zachęcenie czytelników „Piłki Nożnej” do kibicowania reprezentantowi Niemiec i wspierania go w procesie powrotu do zdrowia i pełnej formy sportowej. Wartość komunikacyjną końcowego fragmentu publikacji dopełnia dodatkowe nawiązanie do obcej formy gatunkowej – konkursu. Stanowi ono kolejną adaptację cząstkową, na poziomie konkretnego komunikatu, potęgującą efekt zaskoczenia czytelnika, potencjalnie przyczyniając się do zmiany stopnia jego zaangażowania w procesie odbioru wypowiedzi. W kontekście poetyki gatunku przywołany zabieg wydaje się natomiast celnie wpisywać w otwartość felietonu na rozmaite, niekiedy zupełnie niespodziewane kierunki adaptacji i stylizacyjne eksperymenty.

### Sylwetka prasowa – sylwetka-wspomnienie

Dowcipu i swobodnego stylu wypowiedzi nie sposób już dostrzec przy lekturze innego felietonu Szczeplka, zatytułowanego *SMUTNY POCZĄTEK*. Poniżej zamieszczono jego fragmenty:

„W środę rano rozmawiałem z Kazimierzem Górskim w jego mieszkaniu na Mokotowie. Nazajutrz miał wyjeżdżać do Atlanty. Ale nie wyjechał. Może i tym razem pan Kazimierz miał szczęście, że atak, jakiego doznał, nastąpił jeszcze w Polsce. [...] Myślę o tym, nie mogąc pogodzić się z tragedią Eugeniusza Pietrasika. Człowiek umiera w momencie, który miał być jego największym szczęściem i satysfakcją. Był szefem polskiej misji olimpijskiej, to jego praca przyczyniła się do zrealizowania projektów polskiego ruchu olimpijskiego, to on miałby prawo mówić po ewentualnych sukcesach, że jest w nich jakiś jego udział. To wszystko czas przeszły. Jeszcze szedł przed prezydentem Samaranchem po bieżni stadionu olimpijskiego, a już kilka minut później nie było go na tym świecie. Tragedia w tumulcie radości. Ludzie fetowali dawnych mistrzów, 97-letniego, pełnego werwy złotego olimpijczyka z Paryża, nie widząc, że kilka metrów dalej umiera ktoś, młodszy o 48 lat. Ktoś, przed kim mogły być może największe radości i sukcesy życia. Jakże często słuchając »Ody do radości« i widząc radość innych, nie wiemy lub nie zdajemy sobie sprawy co dzieje się obok, co czują ci, których nie pokazują kamery i wokół których nie tłoczą się fotoreporterzy. [...]

Zmarł mój kolega – Marek Suchy. Redakcja, w której spędził kilkanaście lat, pożegnała go piórem naczelnego w takiej formie i na takim poziomie, że lepiej byłoby, gdyby tego w ogóle nie robiła. Ludzie mali nie potrafią się wznieść nawet w obliczu takiej tragedii. Na szczęście Marek miał wielu przyjaciół, którzy już w innych gazetach dali wyraz swej pamięci. On był naprawdę Kimś i dlatego Go nie zapomnimy” (Szczepek, 1996, s. 12).

Niezwykle poważny, refleksyjny styl powyższej wypowiedzi sugeruje określony kierunek adaptacji, a mianowicie – odwołanie do sylwetki-wspomnienia (Worsowicz, 2008; Bulisz, 2014; Iwańczyk 2016b). Fragmenty felietonu poświęcone zostały dwóm osobom związanym z polskim sportem, które zmarły w dniach poprzedzających publikację tekstu w „Piłce Nożnej”: Eugeniuszowi Pietrasikowi, wybitnemu polskiemu działaczowi sportowemu (dwa akapity otwierające felieton), oraz Markowi Suchemu, pochodzącemu ze Śląska dziennikarzowi zajmującemu się tematyką sportową (akapit zamykający komunikat). W celu podkreślenia zasług obu zmarłych oraz ważnych ról, jakie odgrywali w rodzimym sporcie – a przez to również poniesionej przez

środowisko straty – Szczepłek decyduje się na zastosowanie w tekście dużej liczby określeń dodatnio wartościujących nie tylko namacalne osiągnięcia zawodowe Pietrasika i Suchego, ale także ich codzienną pracę, postawę życiową czy relacje z innymi ludźmi. Zamiar ten wyraża się również w pisowni dwóch zaimków osobowych, w których wykorzystano wielką literę. Oprócz elementów współtworzących warstwę oceniającą w felietonie zawarto także pojedyncze informacje, których obecność charakterystyczna jest dla biogramu: wiek, pełnione funkcje publiczne, miejsce pracy, liczba przepracowanych lat.

Wspomnieniom obu postaci towarzyszą ponadto rozbudowane refleksje, w swojej treści i przesłaniu daleko wychodzące poza tematykę wyłącznie sportową. W przypadku wspomnienia Eugeniusza Pietrasika dotyczą one okoliczności śmierci i dramatu przedwczesnego odejścia. Gdy autor wspomina Marka Suchego, komentuje z kolei daleko niezadowolający w jego odczuciu sposób pożegnania zmarłego. Apeluje jednocześnie o uszanowanie majestatu śmierci w przypadku wszystkich osób, włącznie z tymi, z którymi na co dzień było się poróżnionym.

## Edytorial

Innym wzorcem gatunkowym, często adaptowanym w felietonistyce „Piłki Nożnej” lat 90. XX wieku, jest edytorial (Cudak, 1993; Wojtak, 2006; Pachowicz, 2009). Wśród twórców publikujących w tygodniku w uwzględnionym w artykule przedziale czasowym i wielokrotnie decydujących się na odwołanie do tej właśnie formy gatunkowej na uwagę zasługuje przede wszystkim autor cyklu *Rzut z autu*, Waldemar Łodziński (Iwańczyk, 2016a). Poniżej akapit rozpoczynający tekst pod tytułem *Kolator mnie straszy*:

„Zapowiedziałem w poprzednim tygodniu publikację listu arbitra Jarosława Szostka, mogą Państwo przeczytać obok. Polecam, choć adwersarz dowala mi tam jak może. Na stronie 13 z kolei kopie mnie po kostkach nasz ulubiony GenSek Michał Listkiewicz, nadużywając cokolwiek wydzierzawionego mu niegdyś miejsca, albowiem tym razem występuje nie w roli sekretarza generalnego PZPN, lecz sędziego-emeryta, wciąż jednak aktywnego na tym polu w roli kwalifikatora.” (Łodziński, 1997b, s. 28).

Tematem całej wypowiedzi są dostrzeżone przez felietonistę patologie, obecne w środowisku polskich sędziów piłkarskich. Zacytowany fragment komunikatu odnosi się natomiast do reakcji poszczególnych przedstawicieli krytykowanego środowiska na treść publikacji Łodzińskiego. Autor zabierał w nich głos w kwestii poziomu sędziowania w polskiej piłce klubowej oraz opisywał naganne jego zdaniem praktyki, występujące w codziennej pracy tej właśnie grupy zawodowej. W obrębie przytoczonego akapitu felietonista – co charakterystyczne dla poetyki edytorialu – zachęca do zapoznania się z dwoma innymi tekstami zamieszczonymi w bieżącym numerze pisma, wskazując ponadto lokalizację anonsowanych wypowiedzi prasowych. Jednocześnie dziennikarz krytykuje, jak się wydaje, postawę autorów obu tekstów i sugeruje, że reprezentuje odmienne od nich stanowisko (Iwańczyk, 2016a). W tym miejscu warto odnieść się także do uzewnętrzniających się w warstwie językowo-stylistycznej zabiegów służących zaakcentowaniu wspomnianej postawy krytycznej. Uwagę przykuwa już zatem kształt nagłówka, budzącego skojarzenie ze skargą artykułowaną przez kilkuletnie dziecko. Nie sposób też zignorować intencjonalnego nagromadzenia form potocznych („dowala”, „kopie po kostkach”), przywołania funkcji pełnionych przez jednego z polemistów („GenSek”, „sekretarz generalny PZPN”, „sędzia-emeryt”, „kwalifikator”) oraz ironicznego sformułowania „nasz ulubiony”. W wyrażeniu postawy krytycznej pomocna okazuje się więc deprecjacja oraz infantylicyzacja oponentów.

Bardzo podobne zabiegi wykorzystane zostały w felietonie zatytułowanym *Koniec z »czarną sornią«*. Waldemar Łodziński ponownie podejmuje się swoistej polemiki z przedstawicielami sędziów piłkarskich w Polsce:

„Obok publikujemy, doręczone mi osobiście przez dwóch szacownych wysłanników, pismo przewodniczącego Kolegium Sędziów PZPN Mariana Śródeckiego. W zasadzie powinienem być zadowolony, albowiem w końcu doczekałem się oficjalnej reakcji ze strony »gwizdkowych«, szkoda tylko że Główny Arbiter wypowiada się w swym piśmie tak mętnie. Nadal więc nie wiem, dlaczego jeszcze parę tygodni temu nie byłem dla sędziów odpowiednim partnerem do dyskusji, a teraz nagle mogę nim być? Dlaczego wtedy niby nie miałem zrozumienia dla ich racji i wykazywałem »brak kultury w formułowaniu opinii«, a teraz, choć wciąż mam wśród nich opinię sędzióżercy, mimo to uznali, że mogę być dobrym rozmówcą.” (Łodziński, 1997c, s. 28).

Do konwencji edytoriału niewątpliwie nawiązuje pierwszy akapit wypowiedzi, w całości przytoczony powyżej. Stylizacja uwidacznia się już za sprawą przewrotnie zredagowanego nagłówka, sugerującego deklarację dotyczącą otwarcia nowego rozdziału w relacjach pomiędzy redakcją tygodnika „Piłka Nożna” a środowiskiem polskich sędziów piłkarskich (lektura całego korpusu rzuca na ten aspekt nowe światło). Charakterystyczne dla edytoriału jest też zastosowanie pierwszej osoby liczby mnogiej w zdaniu rozpoczynającym tekst. W warstwie stylistycznej uwagę przykuwa natomiast jednoczesne wprowadzanie w obrębie stosunkowo zwięzłego fragmentu leksyki kojarzonej ze stylem urzędowym oraz neologizmów i kolokwializmów. Z kolei kończące cytaty pytania deliberatywne sprawiają, że tekst zyskuje wymowę ironiczną.

Skojarzenia z edytoriałem nasuwają się też w czasie lektury początkowych fragmentów felietonu *A'propos Atlasa*:

„W lutym przyszedł mi rok minie sześć lat, jak firma Profus Management odkupiła »PN« od poprzedniego wydawcy. Pismo przypominało wtedy mielecką Stal – leciało w dół na łeb na szyję i lada moment groziło mu bankructwo. Dość powiedzieć, że w momencie, gdy firma Profus Management przejmowała tytuł, nakład »PN« oscylował w granicach 50 tys. egzemplarzy, przy zwrotach przekraczających 50 procent. Tu na szczęście analogie się kończą. Stal Mielec, jak wiemy, padła z kretesem, zaś nasz tygodnik, a także miesięcznik »PN Plus« odwrotnie – odbiły się od dna i poszybowały w górę. Dziś nakłady obu pism przekraczają 150 tys. egz., przy zwrotach poniżej 20 procent. To są fakty niepodważalne.

»Piłka Nożna« pod skrzydłami obecnego wydawcy odzyskała, oprócz miejsca w ścisłej czołówce prasy sportowej, również dawną, opiniotwórczą rolę z lat 70. i 80. Jakby nie patrzeć – jest to wydawniczy sukces, osiągnięty przez polskiego wydawcę siłami niewielkiego, ale kompetentnego i niezwykle pracowitego zespołu redakcyjnego.” (Łodziński, 1997a, s. 3).

Choć do odmiennej konwencji gatunkowej felietonista odwołuje się w obrębie całego felietonu, najbardziej uwidacznia się to w dwóch pierwszych akapitach i to one uwzględnione zostały w analizie. W tekście wyraźne są elementy autokreacji – dziennikarz przedstawia periodyk w możliwie korzystnym świetle. Referuje zatem czytelnikom najnowszą historię „Piłki Nożnej”, ze szczególnym uwzględnieniem pozytywnych zmian, które nastąpiły w czasopiśmie w ciągu ostatnich sześciu lat (czyli od momentu, w którym przejęła go firma Profus Management). Podkreśla, że wbrew licznym przeciwnościom tygodnik zdołał utrzymać się na rynku, a także znacząco się rozwinął. Publicysta wskazuje na konkretne dokonania, takie jak uzyskanie zadowalającego poziomu nakładu i sprzedaży, stworzenie profesjonalnego zespołu redakcyjnego, zdobycie znaczącej pozycji na rynku mediów sportowych czy odzyskanie dawnej opiniotwórczej roli w piłkarskim środowisku (Iwańczyk, 2019). Pomysłowym zabiegiem jest także

porównanie historii czasopisma z historią klubu piłkarskiego Stal Mielec, mające dodatkowo uwypuklić sukces, jakim w opinii felietonisty było utrzymanie się „Piłki Nożnej” na rynku wydawniczym.

## Podsumowanie

Specyfika prasy lat 90. XX wieku, wraz z nieodłącznym zjawiskiem walki o czytelnika, przejawia się także na poziomie wprowadzania do komunikatów dziennikarskich stylizacji gatunkowej. Dotyczy to także czasopiśmiennictwa sportowego, w tym najpopularniejszego wówczas tytułu, podejmującego się relacjonowania i komentowania wydarzeń ze świata piłki nożnej. Dotychczasowa, kilkuletnia już obserwacja wspomnianych zależności w felietonistyce „Piłki Nożnej” pozwoliła na odkrycie licznych, imponujących w swej różnorodności kierunków adaptacyjnych, na które decydowali się czołowi publicyści tygodnika. Odwołania dotyczyły rozmaitych form literackich (opowiadanie, esej, baśń, historia alternatywna, pamiętnik), dziennikarskich (sylwetka, edytorial, reportaż, recenzja) oraz innych form użytkowych (wykład, apel, oświadczenie, skarga, regulamin, opinia, ocena, sprawozdanie, formy epistolarne). Na uwagę zasługuje znaczący odsetek adaptacji cząstkowych, osłabiających egzotyczność pożyczek gatunkowych.

Jak się wydaje, przeważają przy tym dwa z nich – sylwetka prasowa i edytorial – i to właśnie one poddane zostały w niniejszym artykule językoznawczej i genologicznej analizie. Dominacja wskazanych kierunków adaptacji wynikać może już z samej przynależności wszystkich trzech form do jednej grupy gatunków prasowych i funkcjonujących z tego powodu w obrębie wspólnego dyskursu medialnego. Nie bez znaczenia jest też, jak należy sądzić, wielość możliwości komunikacyjnych oferowanych przez sylwetkę prasową oraz adaptacyjny charakter tej formy. W kwestii edytorialu odpowiedzi prawdopodobnie należy szukać w częściowym pokrywaniu się funkcji tego rodzaju wypowiedzi z zadaniami przypisywanymi felietonowi oraz fakcie, że niemała część felietonistów legitymuje się umiejętnościami przydatnymi również w profesji redaktora naczelnego czasopisma i co najmniej przyzwoicie sprawdziłaby bądź sprawdza się także w tej roli.

Lakonicznego przynajmniej komentarza wymaga też, skomplikowana poniekąd, kwestia przynależności gatunkowej poddanych analizie komunikatów prasowych. Należy więc stwierdzić, że pomimo zastosowania przez autorów odważnych i niekiedy wyrazistych adaptacji uwzględnione wypowiedzi pozostają felietonami. Choć w tekstach obecne są elementy konwencji odmiennych gatunków prasowych, na plan pierwszy wysuwa się przeważnie sam felietonista, którego refleksje, spostrzeżenia, oceny i apele odgrywają najważniejszą rolę. Poetyka analizowanych wypowiedzi tożsama jest z poetyką felietonu, także ze względu na pojawiającą się w nich niejednorodność stylistyczną i formalną czy nagminne zakładanie przez twórców rozmaitych masek komunikacyjnych, pomagających każdorazowo przemawiać do odbiorcy z nieco innej perspektywy.

Wysoki stopień oryginalności, pomysłowości i kreatywności dawnych felietonistów „Piłki Nożnej”, wykorzystywany przez nich w procesie stylizacji gatunkowej, nie tylko podnosi atrakcyjność komunikatu prasowego, ale i czyni go jednocześnie bardziej skomplikowanym i niejednoznacznym w odbiorze. Przyczynia się do tego między innymi równoczesne odwoływanie się w pojedynczym tekście do więcej niż jednej konwencji gatunkowej, zróżnicowany stopień wyeksponowania adaptacji oraz wspomniane już przywdziewanie nadzwyczaj różnorodnych masek komunikacyjnych, pozwalających występować twórcy w roli zarówno gawędziarza i żartownisia, jak i komentatora czy nauczyciela. Zarazem uważna lektura felietonu, znajomość kontekstu i krytyczne, refleksyjne podejście do komunikatu znacząco zwiększa prawdopodobieństwo dostrzeżenia przez czytelnika wachlarza zastosowanych zabiegów językowo-styli-



stycznych, wydobycia nieoczywistych znaczeń i prawidłowego odczytania intencji publicysty. Stąd zaś już prosta droga do rozszyfrowania piłkarskiej łamigłówki i przeżycia fascynującej przygody czytelniczej.

## Bibliografia

- Atlas, J. (1996, 30 kwietnia). SHOWMAN I BŁAZEN. *Piłka Nożna*, s. 31.
- Bauer, Z. (2000). Gatunki dziennikarskie. W E. Chudziński & Z. Bauer (Red.), *Dziennikarstwo i świat mediów* (s. 232–243). Kraków: Universitas.
- Bulisz, E. (2014). Ku pamięci – nienekrologicznie. *Acta Humana*, 5, 197–209.
- Chudziński, E. (2006). Felieton. W W. Pisarek (Red.), *Słownik terminologii medialnej* (s. 57). Kraków: Universitas.
- Cudak, R. (1993). Artykuł wstępny. W M. Pytasz (Red.), *Leksykon szkolny. Gatunki paraliterackie publicystyczne i użytkowe* (s. 13–20). Gorzów Wielkopolski: „Silva Rerum”.
- Iwańczyk, P. (2016a). Gdy felieton zamienia się w editorial, czyli o „Rzucie z autu” Waldemara Łodzińskiego. *Acta Humana*, 7, 105–117.
- Iwańczyk, P. (2016b). „Wchodził na boisko i stał się geniuszem” – nawiązania do konwencji gatunkowej sylwetki-wspomnienia w felietonach z tygodnika „Piłka Nożna” z lat 1995-1998. W A. Czapla & M. Koper (Red.), *Język i sport* (s. 61–78). Lublin: Fotopia.
- Iwańczyk, P. (2017). Felietonowa sylwetka czy sylwetkowy felieton, czyli o twórczości felietonistycznej Stefana Szczeplka. W I. Hofman & D. Kępa-Figura (Red.), *Współczesne media. Gatunki w mediach. Prace dedykowane Profesor Marii Wojtak* (T. 1, s. 305–319). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Iwańczyk, P. (2018). *O sporcie inaczej. Felietony z tygodnika „Piłka Nożna” w ujęciu genologicznym*. Lublin (nieopublikowana rozprawa doktorska).
- Łodziński, W. (1997a, 30 września). A’propos Atlasa. *Piłka Nożna*, s. 3.
- Łodziński, W. (1997b, 4 marca). Kolator mnie straszy. *Piłka Nożna*, s. 28.
- Łodziński, W. (1997c, 8 kwietnia). Koniec z „czarną sotnią”. *Piłka Nożna*, s. 28.
- Majkowska, G. (2000). O języku mediów. W E. Chudziński & Z. Bauer (Red.), *Dziennikarstwo i świat mediów* (s. 232–243) Kraków: Universitas.
- Pachowicz, M. (2009). Wstępniak, czyli piórem redaktora naczelnego. W K. Ożóg (Red.), *Język żyje. Rzecz o współczesnej polszczyźnie* (s. 263–273). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Szczeplak, S. (1995, 19–26 grudnia). Janas i Klinsmann. *Piłka Nożna*, s. 12.
- Szczeplak, S. (1996, 30 lipca). SMUTNY POCZĄTEK. *Piłka Nożna*, s. 12.
- Szczeplak, S. (1998, 17 lutego). Klinsmann i inni. *Piłka Nożna*, s. 42.
- Wojtak, M. (1999). Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych. *Stylistyka*, 8, 105–117.
- Wojtak, M. (2003). Wyznaczniki gatunkowe sylwetki prasowej. *Stylistyka*, 12, 259–278.
- Wojtak, M. (2004a). *Gatunki prasowe*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.
- Wojtak, M. (2004b). Wzorce gatunkowe wypowiedzi a realizacje tekstowe. W D. Ostaszewska (Red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja* (T. 2, s. 29–39). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wojtak, M. (2005). Adaptacje gatunkowe i ich rola w modyfikowaniu wyznaczników gatunku (na przykładzie wypowiedzi prasowych). W M. Kita & B. Witosz (Red.), *Spotkanie. Księga jubileuszowa dla Profesora Aleksandra Wilkonia* (s. 440–448) Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wojtak, M. (2006). Genologiczna osobliwość – editorial. *Studia Językoznawcze*, 5, 259–273.
- Wojtak, M. (2007). Rola stylizacji w modyfikowaniu poetyki felietonu. *Prace Filologiczne*, 53, 735–744.
- Wojtak, M. (2009). Felietonista indywidualista, czyli o idiolekcie gatunkowo sprofilowanym. W K. Maćkowiak, C. Piątkowski, & J. Gorzelana (Red.), *Język i styl twórcy w kręgu badań współczesnej humanistyki. Studia o języku i stylu artystycznym* (T. 5, s. 321–332). Zielona Góra: Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego.

- Wojtak, M. (2010). *Analiza gatunków prasowych. Podręcznik dla studentów dziennikarstwa i kierunków pokrewnych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej.
- Worsowicz, M. (2008). Sylwetka-wspomnienie, czyli między tradycją a nowoczesnością tekstu dziennikarskiego. W B. Bogołębska & A. Kudra (Red.), *Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.